

Zatrzymanie naukowców atakiem na wolność słowa

20 stycznia 2016

Zatrzymanie 19 naukowców w Turcji to atak na wolność słowa, powiedziała organizacja Amnesty International.

Fala zatrzymań rozpoczęła się w piątek, uderzając w naukowców, którzy podpisali petycję wzywającą do pokoju i krytykującą tureckie operacje wojskowe w południowo-wschodniej Turcji. Sygnatariusze petycji otrzymywali również pogróżki w mediach społecznościowych, a prezydent Recep Tayip Erdogan porównał ich do terrorystów.

„Operacje wojskowe, które odbywają się podczas całodobowych godzin policyjnych, powodują ogromne cierpienie i naruszenia praw człowieka. Władze tureckie powinny słuchać tych, którzy zabierają głos, nie zatrzymywać ich” – powiedziała Draginja Nadaždin, Dyrektorka Amnesty International Polska. „Zatrzymanie i nękanie naukowców jest groźne i wskazuje na zły stan przestrzegania praw człowieka w Turcji. Mają oni takie samo prawo do korzystania z wolności słowa, jak inni ludzie, bez porównywania ich do terrorystów i grożenia więzieniem. Aresztowania i wypowiedzi prezydenta Erdogana sugerują, że represje, do których do tej pory dochodziło na kurdyjskim południowym wschodzie kraju, rozszerzają się już na wszystkich, którzy ośmielą się krytykować operacje rządowe. Wzywamy tureckie władze do zatrzymania obławy na naukowców, umorzenia śledztw, które toczą się przeciwko nim oraz do zapewniania im bezpieczeństwa. Aktualne działania są plamą na tureckim sumieniu.”

Śledztwa toczą się przeciwko 1000 naukowcom w Turcji, którzy podpisali petycję zatytułowaną „Nie będziemy partnerem tej zbrodni”, odnosząc się do ofensywy na południowym wschodzie Turcji.

Naukowcy są objęci śledztwem na podstawie prawa zakazującego „szerzenie propagandy na rzecz organizacji terrorystycznych”, a także prawa przeciwko „oczernianiu narodu tureckiego”. W piątkowym przemówieniu prezydent Erdogan odniósł się do naukowców, jako tych, którzy „popełnili taką samą zbrodnię jak ci, którzy dokonali masakry”. Wcześniej w tym tygodniu prezydent opisał petycję jako „zdradę” i nazwał naukowców „piątą kolumną” terrorystów.

Kilkoro naukowców informowało, że otrzymują groźby poprzez media społecznościowe, telefonicznie i w wiadomościach zostawionych na uniwersytetach. Przywódca nacjonalistycznej mafii, Sedat Peker, także groził grupie, mówiąc: „sprawimy, że wasza krew popłynie” i „będziemy się kąpać w waszej krwi”.

Całodobowe godziny policyjne wprowadzono w niektórych częściach południowo-wschodniej Turcji już w grudnia 2015 r., kiedy to wojsko i policja przeprowadziły operację przeciwko Revolutionary Patriotic Youth Movement, które jest młodym skrzydłem Partii Pracujących Kurdystanu.

W tej okolicy mieszka ponad 200 000 osób. Część z nich nie ma dostępu do jedzenia i opieki medycznej, a także ma ograniczony dostęp do wody i elektryczności. Od momentu wprowadzenia godziny policyjnej po raz pierwszy w sierpniu 2015, zginęło prawdopodobnie ponad 150 mieszkańców i przynajmniej 24 policjantów i żołnierzy.

Źródło: Amnesty.org.pl